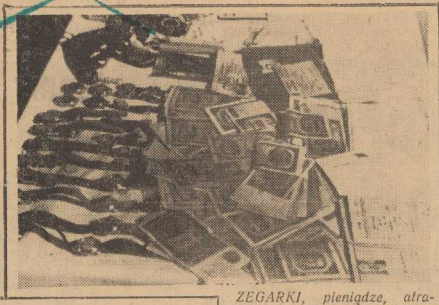




Pomyślnie odbył się „chrzestny raj”

pierwszego statku zbudowanego w Stoczni Szczecińskiej

W CZORAJ rano wrócił z 5-dniowego rejsu. Byli zmęczeni. Wypróbowali zdolność „pływacką” pierwszego statku zbudowanego w Stoczni Szczecińskiej. Właśnie nie tylko oni próbowali. Egzamin odbywał się na rozruchnym Bałtyku. Fale, jakby chciały się przekonać, czy dostać ten nowy i młody pasażer morskich szlaków, były wien z całej mocy. Stan morza był 9. A więc sztormowa pogoda. Przy takiej statki nie wyruszają w drogę.

A oni właśnie w taką pogodę badali: czy dobrze działa maszyn, kotły, czy ta wysępka z żelaza i stali posłuszna jest ludzkiej woli.

W ten zakrapiany stoną woda i deszczem czas inż. HRUT — przewodniczący Komisji Zdawczej — zajął naradę techniczną.

— Musimy przeprowadzić różne manewry ze statkiem — mówił inspektor Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego Jan KILANOWSKI — i przekonać się czy jest wytrzymały.

I PODDAWANO statek próbie. Z każdej wychodził zwycięsko. Maszyny grały. Urządzenia działały.

Ludzie dwóili i troili się przy pracy, a kucharz PAWLIKOWSKI z trudem nadszedł z żywnością. Zachorowali dwaj jego pomocnicy. Zresztą chorował ich więcej na statku. Na wale lekarz Mrozinski nie uchronił się od morskiej choroby. Ale to żaden wstyd, bo wiadomo — był sztorm.

Natomiast kapitan statku Czudziński, stary wilk morskich oceniał to inaczej, mówiąc krótko:

— Nawet „Batory” więcej kołysze.

W CIAGU tych 5 dni i nocny ludzie zebrani z rozmaitszych statków, nie znający się przedtem, okrzepili w koleżeństwie wspólnego wysiłku. Palace, którzy robili za chorych kolegów półtorę wachty, i grupa mistrza Kowalskiego i prawie wszyscy, którzy chcieli się jednym mianem: „załoga”.

Praktyczna próba sił szczecińskiego statku udała się. Był to pierwszy chrzestny raj jednostki zbudowanej przez naszą stocznice. I nie tylko dla jednostki — bo i ludzie, którzy ją stworzyli, (In)

Egiptka „MISJA DOBREJ WOLI” przybyła do Polski celem pogłębienia STOSUNKÓW HANDLOWYCH

3 BM. przybyła z wizytą do Polski egiptka „misja dobrej woli”, z Hassanem Ragab podsekretarzem stanu na czele, celem omówienia zagadnień pogłębienia stosunków handlowych między obydwoma krajami.

PROCES SZPIEGÓW adenauerowskich w Szczecinie

Wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie rozpoczął się proces grupy agentów centrali szpiegowskiej, podlegającej rządowi amerykańskiemu, współpracującej z wywiadem amerykańskim.

Szcześcińskie sprawozdanie z I dnia rozprawy zamieszczamy na str. 2.

ZEGARKI, pieniądze, atramenty do ulajonego pisma, kompas, pistolety i wiele fałszywych legitymacji, zaświadczeń itp. dokumentów — oto przedmioty, którymi posługiwali się w robocie szpiegowskiej Landvoigt, Machura i Wruck. Stanowią one dowody rzeczowe w procesie toczącym się w Szczecinie.



SZPIEDZY amerykańsko-adenauerowskiej na ławie oskarżonych w Szczecinie. Od lewej (w cywilnych ubraniach) Machura, Wruck i Landvoigt.

Dzwon pokoju w Frankfurcie n. Odrą przypomina codziennie: Granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalną granicą pokoju

Z OKAZJI trzeciej rocznicy ratyfikacji układu o granicy na Odrze i Nysie dziennik „Neues Deutschland” zamieszcza artykuł pt. „Nienaruszalna granica pokoju”.

Artur artykuł podkreśla, że po wojnie polityka nowej Polski podobnie jak pokojowa polityka NRD, nie opierała się na imperializmie, który szedł przeciwko granicy na Odrze i Nysie, będącej wyrazem głębokiej przyjaźni łączącej naród polski z narodem niemieckim.

Noty rządu polskiego — podkreśla dziennik — dowodzą, że Polska zamierza do utrzymania w Europie pokoju, którego podstawą jest również granica na Odrze i Nysie oraz przyjaźń między narodem polskim i niemieckim.

Organ CDU w NRD „Neue Zeit” stwierdza:

Granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaźni. Jako symbol tej przyjaźni rozbrzmiewa nad Odrą udundowany przez CDU DZWON POKOJU w Frankfurcie nad Odrą. Granica ta nie jest linią podziału, lecz linią przyjaźni. Poprzez granicę na Odrze i Nysie oba narody podają sobie solidarnie dłoń w walce o wspólny interes, w walce o pokój.

PRZEWODOWI sądowemu przysługującej się licznie zebrana publiczność szczecińska. W czasie przerwy bardzo wiele osób z dużym zainteresowaniem ogląda dowody rzeczowe.



Koalicja dywersji

W CIAGU niewielu powojennych lat byliśmy w Polsce świadkami niejednego procesu szpiegowskiego. Przed ludową sprawiedliwością odpowiadali już wielokrotnie rezydenci wywiadu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego, szpiegi i dywersanci, przy pomocy których anglo-amerykański imperializm chciał przygotować grunt do nowej agresji przeciwko Polsce, przeciwko całemu obozowi socjalizmu.

Tym razem na ławie oskarżonych znaleźli się członkowie nowego, nienotowanego dotychczas w naszych kronikach sądowych wywiadu.

COż to za tajemniczy wywiad? Oskarżeni Landvoigt i Machura zeznają w języku niemieckim. Obaj są narodowości niemieckiej, obaj — jak to podkreślają — są członkami wywiadu niemieckiego.

Historia jest prosta. Od dłuższego czasu imperialiści gorączkowo montują neohiperowski Wehrmacht, któremu przeznaczili główną rolę w tzw. armii europejskiej. Tak to już jest, że kto powie A, musi powiedzieć B. Waszyngtońsko-bońska koalicja agresywnych armii musiała pociągnąć za sobą koalicję wywiadów. Wraz ze wzkrzeszeniem Wehrmachtu poczęto galwanizować w Niemczech zachodnich trupą hitlerowskiego wywiadu.

NA procesie podło kilkunastu niemiecko-niejskiego Gehlena. Nie przypadkowo. Nazwisko to stało się ostatnio dość głośne w świecie. Gehlen, były generał hitlerowskiego wywiadu na Związek Radziecki, zorganizował w Mehlen koło Bonn szeroko rozgałęzioną centralę szpiegowską, podporządkowaną wywiadowi amerykańskiemu i rządowi z Bonn. Jednym z planów zamaskowanych nazwą „Tief und Forschung” tej sieci było przeprowadzenie wywiadu w krajach demokracji ludowej. Na szczecińskim procesie uzasadili realizatorzy tego planu.

Odpowiednich ludzi dobrać sobie Gehlen. Heinz Landvoigt, to były żołnierz hitlerowskiej armii, odznaczony krzyżem „Eisernen Kreuz”. I i i i klasy, właściciel sklepu w Berlinie zachodnim i funkcjonariusz SPD, Adolf Machura jest byłym członkiem „Hitlerjugend”, Wruck zaś — członkiem SS.

Nie dość jednak na tym. Spieja jest jeszcze w pamięci wielu Niemców klęska, jaka spotkała w ostatniej wojnie hitlerowską armię, znaną są zbyt częste „wpadki” szpiegów zwerbowanych spośród Niemców na służbę amerykańskiego wywiadu, aby bez trudności zgłaszali się kandydaci do szpiegowskiej służby.

Aby temu zaradzić Gehlen, w porozumieniu z amerykańskim

wywiadem usiłuje stworzyć wiatrak, jakoby jego aparat szpiegowski był wyłącznie niemiecką organizacją, stara się chwycić kandydatów do szpiegowskiego fachu na lep odwetowej, rewizjonistycznej propagandy. Landvoigt jest byłym mieszkańcem Górnego Śląska, Machura ziemniakiem, Koizer, pełnomocnik Gehlena w Berlinie zachodnim, tłumaczy więc im, że robota szpiegowska jest ich „patriotycznym” obowiązkiem, że przede wszystkim oni winni stać się „pierwszymi walczącymi o utracenie na wschodzie ziemie”.

Pod takim „patriotycznym” szyldem werbuje się takie męty do tego „niemieckiego” wywiadu. A Oskarżeni zeznają, jakie zadania mieli do wykonania na terenie Polski. A więc wywiad wojskowy, gospodarczy i polityczny, rozpracowywanie naszej siły obronnej, naszych fabryk, naszego wybrzeża. Machura przeszedł w tym celu 3-miesięczne przeszkolenie szpiegowskie, na którym uczono go kursu szpiegowskiej sztuki. Na stole dowodowym leżały pistolety, banknoty polskie, zegarki, fałszywe dokumenty, przybory do pisania sympotycznego atramentem — cały arsenał szpiegowskich środków.

A więc agresywny, wymierzony przeciwko pokojowej pracy naszego narodu wywiad totalny, forpoczą agresji i wojny. „Młody brat” amerykańskiego CIC, pamięt armii europejskiej — wywiad Gehlena jeszcze raz dowodzi, jak agresywna jest armia europejska, jak wrogie są pokojowi zabiegom anglo-amerykańskim imperialistów w Niemczech zachodnich.

Proces ten jeszcze raz uodowadnia, jak szkodna jest nasza wola przeciwko reemigracji Niemców zachodnich, przeciwko odbudowaniu Wehrmachtu — przeciw nowej agresji koalicji, dywersji i szpiegostwa wymierzonej w nasz kraj, w nasze granice na Odrze i Nysie.

Cena 20 groszy



KURIER szczeciński

ROK IX

PIĄTEK 4 GRUDNIA 1953 R.

NR 289 (2746)

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR budowlani naszego województwa szybciej oddadzą do użytku wiele zagród wiejskich i zabudowań gospodarskich

Robotnicy szczecińskiego BPP zobowiązali się wykonać wszystkie roboty bez usterek

ZALOZI licznych powiatowych przedsiębiorstw budowlanych w woj. szczecińskim pragną w Czynie Przedzjazdowym przez zwiększoną wydajność pracy i lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych przyspieszyć wykonawstwo wielu zagród wiejskich i zabudowań gospodarskich.

WIELE zobowiązań podjęli pracownicy BPP w Kamieniu z siedzibą w Golczewie. Postanowili oni wszystkie zaplanowane na IV kwartał budowy wykonać na 10 dni przed terminem. Brygada stolarzy pod kierownictwem Lucjana Izmera zobowiązała się na 3 dni wcześniej oddać stolarke dla Lecznicy Zwierząt w Przybiernowie i na 5 dni wcześniej — dla wszystkich budowlanych obecnie w tym powiecie zagród wiejskich.

Za przykładem stolarzy poszli malarze, kowale, murarze i cieśle.

„Chcemy dopomóc chłopom pracującym, chcemy im wcześniej dać nowe budynki, aby mogli szybciej rozwijać hodowlę — mówi brygadista Izmer. — Tak rutujemy swój obowiązek wobec chłopów — naszych sojuszników, z którymi razem chcemy budować dobrobyt dla nas wszystkich”.

DLA podnieśnienia warunków socjalno-bytowych robotników budowlanych, kierownictwo przedsiębiorstwa zobowiązało się do połowy grudnia uruchomić łazienki, a do końca roku — hotel robotniczy.

Pod hasłem: „Moja budowa świadczy o mnie” przystąpił do Czynu Przedzjazdowego majster szczecińskiego BPP — Czesław Klobus. Robotnicy, którzy pracują na kieruje, zobowiązali się wykonać wszystkie roboty bez usterek, zmniejszyć oszczędności materiałów budowlanych i zmniejszyć koszty.

W Gryficach zobowiązano załogi budowlanej przyczynić się do skrócenia o 5 dni terminu budowy nowej piekarni miejskiej.

ZSRR i Indie rozwijają stosunki handlowe

W DELHI podpisany został 2 listy między indyjskim a ZSRR a Indiami. Układ zawarty na okres pięciu lat i będący pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami przewiduje wzajemny rozwój oraz zacieśnienie stosunków handlowych między oboma krajami na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

W pierwszym roku działania układu eksport z Indii do Związku Radzieckiego będzie obejmował m. in. jute, herbatę, kawę, tytoń, pieprz, wełnę, skóry i oleje roślinne.

Związek Radziecki będzie eksportował do Indii m. in. pszenicę, jęczmień, ropę naftową, drzewo, papier, wyroby metalowe, chemikalia, barwniki, leki, maszynę górniczą, urządzenia dla przemysłu naftowego, koparki, traktory, maszyny rolnicze, obrabiarki oraz maszynę dla przemysłu włókienniczego, obuwniczego, spożywczego i poligraficznego.

W ZABEZU w przeddzień Dnia Górnika minister górnictwa Ryszard Niezpodokonek dokonał otwarcia wystawy sprzętu mechanicznego używanego w naszych kopalniach.

Zgodnie z uchwałą IX Plenum KC PZPR Prezydium Rządu przyznało pracującym chłopom dodatkowe kredyty na zakup bydła

ZAPOWIEDZIANE w terach przedzjazdowych powołane zwiększenie pomocy dla rolnictwa jest już stopniowo wprowadzane w czyn.

OSTATNIO Prezydium Rządu uchwaliło przyznanie małym i średnim rolnikom jeszcze w bieżącym roku kredytów przeznaczonych na zakup bydła.

Z dodatkowych kredytów korzystają mogą nie posiadające krow gospodarkę chłopską, przede wszystkim o powierzchni 1-3 ha, a następnie gospodarstwa większe o powierzchni nie przekraczającej 5 ha, na Ziemiach Odzyskanych — 10 ha. W dalszej kolejności z kredytów mogą także korzystać gospodarstwa należące do tych samych grup, a które posiadają krowe, ale mają pomieszczenia i pasze, pozwalające im utrzymać więcej sztuk bydła.

Wysokość kredytów dla poszczególnych gospodarstw ustaleń przysięda powiatowych rad narodowych, do nich więc należy kierować podanie o kredyt, zapieniowane przez Kole Gromadnicze lub Zarządy Gminne ZSCh oraz poświadczane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej. W przypadku istotnej potrzeby przyzwane będą kredyty w wysokości pełnego kosztu kupna krowy lub jółówki, lecz nie więcej niż 2.500 zł.

Kredyt rozłożony jest na raty półroczne, spłacane w ciągu 3 lat, przy czym pierwsza rata kredytu płatna jest po upływie roku od zaciągnięcia pożyczki. Oprocentowanie kredytu wynosi 3,5 proc. w stosunku rocznym.

Z kraju

WIELKA wystawa „Odrodzenie w Polsce”, zorganizowana w Muzeum Narodowym w Warszawie, zwiędziło w ciągu miesiąca tj. od chwili jej otwarcia 65 tysięcy osób. Wystawa otwierała będzie jeszcze przez 6 miesięcy.

OSTATNIO trzy powiaty: Ciechanów i Miawa w woj. warszawskim oraz Cieluchów w woj. kieleckim przekroczyły 50 proc. tego rocznego planu obowiązkowych dla zbóż dla państwa.

